ZWIĄZKOWIEC POLSKI

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH

Nr. 1 i 2 (Ogólnego zbioru 138 i 139). Sosnowiec, 28 stycznia 1927 r. Rok VII.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, Warszawska Nr. 22, telefon 3-02.

„Związkowca Polskiego“ redaguje wybrany przez Zarząd Związku Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma.

Przedpłata za „Związkowca Polskiego“ wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie.

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.

ŚMIAŁO, NAPRZÓD!

Oto już dziesiąty rok istnienia Związku. W ciągu tych lat dziesięciu organizacja nasza przechodziła różne koleje. Widzieliśmy wielki rozkwit życia organizacyjnego, byliśmy również świadkami pewnego osłabienia jego tętna. Dziś wcieliliśmy się już w stałe formy. Działalność nasza, zdążająca ku wyraźnie wytkniętym celom, postępuje naprzód według metod, utrwalonych doświadczeniem. Mamy wyraźne oblicze, jako organizacja społeczna. Hasłem naszem jest: w organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski. Z otwartą przyłbicą, bez utajonych zamiarów dążymy do osiągnięcia swego celu, którym jest: zapewnienie pracy, jako podstawowemu czynnikowi w życiu narodu, odpowiedniego stanowiska w Państwie i społeczeństwie. Dążymy do demokratyzacji życia społecznego w Polsce. Wolni od wszelkich serwitutów na rzecz jakiejkolwiek partji politycznej, mamy na uwadze jedynie interes całej klasy pracującej, a przedewszystkiem pracowników umysłowych, jako najbliżej nas obchodzącej warstwy społecznej. Interes ten traktujemy jednak pod kątem widzenia potrzeb Państwa, jako całości. Jesteśmy bezpartyjni — w kwestjach polityki społecznej i gospodarczej wyrażamy opinję niezależnego ruchu pracowniczego. Ten sam niezależny charakter zachowujemy w stosunku do ugrupowań pracodawców — reprezentując wobec nich istotne postulaty rzesz pracowniczych. To też z całą energją przeciwstawiamy się wstrętnej robocie tych ugrupowań pracowników, które — powołane do życia z natchnienia i pod auspicjami pewnych jednostek z pośród organizacyj pracodawców — ugodową i służalczą polityką usiłują rozbić jednolity front pracowniczy. Natomiast współdziałamy ściśle z niezależnym ruchem zawodowym pracowników umysłowych, będąc członkiem Centralnej Organizacji Z. Z. P. U. w Warszawie, i za jej pośrednictwem nawiązujemy coraz bliższy kontakt z organizacjami robotniczemi.

Kryzys ekonomiczny i bezrobocie, od których tak bardzo ucierpiały organizacje zawodowe, nie oszczędziły i naszych szeregów. Liczne rzesze pracowników umysłowych padły ofiarą redukcji. Los bezrobotnych jest stałą troską władz związkowych, które czuwają nad akcją pomocy pieniężnej i żywnościowej oraz czynią starania o uruchomienie przy pomocy rządowej placówek pracy na terenie działalności Związku.

Niepomyślna konjunktura na rynku pracy osłabiła ducha wśród rzesz pracujących. Najniesłuszniej. W chwili kryzysu, gdy walka jest szczególnie ciężka, szeregi klasy pracującej winne być jaknajbardziej zwarte. A zwartość tę daje tylko organizacja zawodowa.

Rola defenzywna nie może nam wystarczyć. Jesteśmy stroną aktywną. Kto atakuje, przy tym połowa wygranej. A my tem bardziej musimy atakować, że dotychczas nie zdobyliśmy nawet szańców obronnych. Dotychczas niema jeszcze ustawodawstwa, dostatecznie zabezpieczającego pracownika przed wyzyskiem ze strony przedsiębiorców, przed niezdolnością do pracy, przed brakiem pracy, niezdolnością starczą. O uzupełnienie pod tym względem ustawodawstwa społecznego prowadzi się akcję wobec Rządu centralnego. Na miejscu zaś też otwiera się wdzięczny teren do pracy. Przedewszystkiem w kierunku organizacyjnym. Skupienie ogółu pracowników ciężkiego przemysłu i górnictwa jest koniecznością, warunkującą powodzenie wszystkich naszych akcyj zarobkowych. Obudzenie w duszach najszerszych rzesz pracowniczych świadomości swego położenia społecznego, celów, do jakich zmierza organizacja zawodowa, i dróg, jakiemi do celów tych dąży — oto zadanie, którego realizacja zajmie jeszcze lata pracy wytężonej.

Pracy przed nami wiele. Lecz i za sobą pozostawiliśmy już przeorane pole. Przez lat dziesięć podtrzymywaliśmy mocnemi dłońmi sztandary związkowe, szerzyliśmy ideę niezależnej organizacji zawodowej, w porażkach nie traciliśmy nadziei — ze zwycięstw czerpaliśmy otuchę do dalszej pracy.

Dziś już na terenie swej działalności zdobyliśmy imię. Przez lat dziesięć zaszczepiliśmy niezatarcie w szerokich rzeszach tak zwalczaną w początkach myśl o potrzebie organizacji i o możliwości niezależnej pracy na tem polu. I to jest naszym głównym dorobkiem.

W dziele skoordynowania ruchu zawodowego pracowników umysłowych mamy też swe karty. Z inicjatywy Związku naszego powstało Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych, które w następstwie przekształciło się w Centralną Organizację Z. Z. P. U.

Pracy przed nami wiele. I od ostatecznego celu dzieli nas jeszcze daleka droga. Lecz nie traćmy ducha! Wytężmy swe siły — „zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy“ — a dojdziemy. Smiało, naprzód!

NIEDYSKRECJE.

Dyletantyzm, nieudolność i ospałość w pracy społecznej.

Terenem działalności organizacyj społecznych są ludzie. Wśród jednostek ludzkich prowadzi się pracę w określonym kierunku. To też momenty psychiczne są tu decydujące. W duszach ludzkich należy szukać tych czynników, które działają sprzyjająco lub utrudniająco dla rozwoju zrzeszeń jednostek.

Chcę na tem miejscu rzucić kilka luźnych uwag o głównych czynnikach ujemnych, które uważać musimy za wysoce niebezpieczne dla prosperowania wszelkich organizacyj społecznych.

Pracy zbiorowej szkodzą najbardziej: dyletantyzm, nieudolność i ospałość, jeżeli oczywiście pominiemy wszelkie czyny, wynikające ze złej woli. Czynniki te pozostają ze sobą w ścisłym związku. Pierwsze dwa występują naogół równocześnie, trzeci często, jako zjawisko wtórne.

W latach ubiegłych mieliśmy możność zaobserwować nader intensywny rozwój wszelkiego rodzaju zrzeszeń społecznych. Zmienione warunki polityczne dały możność pracy na terenach, dotychczas niedostępnych dla społeczeństwa. W nowopowstających zrzeszeniach widzieliśmy początkowo zapał do pracy, działalność, rozpoczętą zazwyczaj z dużym rozmachem — i jakże często, niestety, w krótkim czasie szybki upadek zainteresowania i likwidację, zakończoną niejednokrotnie wyrównywaniem wzajemnych osobistych porachunków.

Jednostki, powołane na kierownicze stanowiska, bardzo często, podświadomie nawet, własnemi rękoma nadwątlały podstawy swej pracy. Wszelkie ich wysiłki nie dawały dodatnich wyników — działalność organizacyj zdawała się być zamkniętą w błędnem kole. Czemu to przypisać? Postaram się wykazać, że rolę decydującą odegrały tu te właśnie czynniki ujemne, o których wyżej wspomniałem.

Organizacje zawodowe zajmują wśród dobrowolnych zrzeszeń jednostek stanowisko specjalne, rzekłbym — uprzywilejowane.

Do życia nie powołują ich zamiłowania poszczególnych jednostek czy grup, lecz potrzeby ekonomiczne klas społecznych; są one w dzisiejszych warunkach niejako koniecznością. Jednakże nawet przy tem wyjątkowem położeniu, organizacje społeczne tego typu poważnie ucierpiały i dotychczas niejednokrotnie szwankują z powodu przemożnego wpływu tych właśnie czynników ujemnych na jednostki, stojące na stanowiskach kierowniczych, i na ogół zorganizowanych.

Czynniki te, tak dla życia społecznego szkodliwe, wymagają bliższego omówienia.

Dyletantyzm spotykamy bodaj najczęściej. Jest on niemal zjawiskiem powszechnem. Mówią, że dyletantyzm jest cechą charakteru Polaków, Jest to jednak czynnik w pracy społecznej w wysokim stopniu niebezpieczny i rozkładowy.

Jakże wiele jednostek widzimy, które, choć nie posiadają dostatecznych po temu danych, trawione są żądzą wyładowania swego temperamentu na szerszym terenie, a podniecane przytem niejednokrotnie chęcią błyszczenia i zajmowania wybitnych stanowisk. Jednostki takie, rzec można bez przesady, są plagą życia społecznego w Polsce i spowodowały już upadek niejednej pożytecznej instytucji. W pracy społecznej należy się ich strzec. Jakże je można poznać i scharakteryzować? Już niemal na pierwszy rzut oka odróżniamy tych nieustraszonych, lecz i nienasyconych zarazem pasorzytów po zamiłowaniu do powierzchowności w pracy, po niechęci do gruntownego zastanowienia się nad jakimkolwiek problematem, po tem, że będą się imali wszelkich prac, nie mających często nic wspólnego

z ich uzdolnieniem czy przygotowaniem. Nieograniczona ufność w swe siły, urywkowe wiadomości, zręcznie zestawione i umiejętnie spreparowane dla audytorjum, brak czasu i nieustanna pogoń za nieuchwytnemi celami — oto typowy „działacz“ tego rodzaju.

Twierdzenie, że jednostki ambitne są w życiu społecznem szkodliwe, byłoby, zdaniem mojem, co najmniej zbyt ryzykowne. Ambicja, we właściwem, lepszem znaczeniu tego słowa, w zastosowaniu do interesujących nas w tej chwili zagadnień, to chęć odegrania roli wybitnej w uzasadnionej objektywnie świadomości o swoich walorach osobistych.

Tego rodzaju ambicja jest do pewnego stopnia czynnikiem twórczym. Oczywiście, wartość wewnętrzna działalności społecznej, ożywionej czystą ideą, bez uwzględniania osobistych pobudek jest wyższa, lecz efekt zewnętrzny może być równy, a nawet niekiedy lepszy.

Natomiast czynnikiem wysoce ujemnym jest karjerowiczostwo, czyli dążenie do wybicia się dla siebie tylko, bez względu na wszystko, przy pomocy organizacji i po barkach innych jednostek. Tu już mamy typowy przykład prywaty w życiu zbiorowem. Występuje ona bardzo często, urzeczywistniając się właśnie jako niepohamowana dążność do opanowywania wszelkich placówek, połączona nierozdzielnie z powierzchownem i nawskroś dyletanckiem załatwianiem spraw społecznych, powierzonych pieczy tego rodzaju jednostki.

Dyletantyzm dla pracy społecznej, jak i dla wszelkiego wogóle rodzaju działalności jest zabójczy. Uprawiany przez czas dłuższy, osłabia organizację, podrywa zaufanie nazewnątrz i nawewnątrz, szerzy lekceważenie spraw społecznych i zniechęcenie do prac zbiorowych. To też w życiu społecznem przejawy dyletantyzmu należy tępić bezwzględnie, tem samem umacniając podwaliny organizacji i przyczyniając się do uzdrowienia stosunków we wzajemnem współżyciu jednostek w społeczeństwie nowożytnem.

Niemniej niebezpieczną dla życia zbiorowego jest nieudolność. Jest poniekąd również cechą charakterystyczną naszego społeczeństwa współczesnego — popieranie lub tolerowanie na różnych, często wybitnych stanowiskach, przez tłum słabo się orjentujący, jednostek nieudolnych, które niejako siłą bezwładności wysuwają się coraz wyżej.

Działalność takich jednostek zapisała się w życiu wielu organizacyj czarnemi głoskami. Charakterystyczne ich cechy, to bezwład, brak inicjatywy, chwiejność, brak ustalonej opinji w jakiejkolwiek, najbardziej nawet zasadniczej kwestji, z czasem powstaje chęć kurczowego utrzymania się na stanowisku, co wytwarza krańcowy oportunizm, schlebianie wpływom: poszczególnym jednostkom lub prądom.

Tego rodzaju osobnik, nawet ożywiony najlepszemi chęciami, nieudolnością swoją może sparaliżować wszelką inicjatywę — może z biegiem czasu zatruć życie organizacyjne własną inercją. Gorzej jest, gdy, będąc świadomym swej niższości, a pragnąc za wszelką cenę utrzymać się na stanowisku — stara się utrącać wszelką, nawet pożyteczną inicjatywę — dlatego tylko, że pochodzi od kogo innego.

W życiu organizacyj społecznych działaczy tego rodzaju na stanowiskach kierowniczych spotyka się niestety bardzo często. Znamiennem jest, że szary tłum boi się wysuwać jednostki wybitniejsze, obdarzone silną indywidualnością i świadome swej drogi. Na stanowiska czołowe forsuje się często miernoty po to tylko, aby nikomu nie zawadzały, aby pozwalały każdemu czynić to, co mu dogodne. Rezultaty są opłakane. W życiu zbiorowem powstaje rozprzężenie i dezorjentacja, wszelka działalność staje się zależna od przypadku, a często zdarzają się posunięcia wprost nieobliczalne. Ludzie o ciasnym horyzoncie umysłowym usiłują zamknąć działalność organizacji w granicach swego widnokręgu. Upada zainteresowanie i powoli praca zbiorowa zamiera. Działalność jednostek nieudolnych na czołowych stanowiskach jest tak dalece szkodliwa, że tolerowanie jej przez współpracowników, świadomych celów pracy zbiorowej, nie może być niczem usprawiedliwione. Ani względy przyjaźni czy koleżeństwa, ani obawa zadraśnięcia czyjejkolwiek ambicji nie mogą tu zaważyć czy powstrzymać od przeprowadzenia koniecznej w takich wypadkach reformy. Gdy chodzi o dobro wspólnej sprawy, wszelkie względy, wszelka kurtuazja muszą ustąpić i nikt nie może z tego tytułu czuć się urażonym. W życiu zbiorowem hasłem naczelnem winno być: „Właściwy człowiek na właściwem miejscu“.

Podczas, gdy oba, pobieżnie omówione wyżej czynniki rozpatrywaliśmy wyłącznie pod kątem oceny ich wpływu na jednostki czołowe — to, gdy chodzi o rozważenie przejawów ospałości, jako czynnika rozkładowego w pracy zbiorowej — musimy zastanowić się przedewszystkiem nad zachowaniem ogółu, stanowiącego organizację. O ile bowiem chodzi o jednostki, zasiadające w organach kierowniczych, to zazwyczaj praca kilku osobników bardziej energicznych w zupełności tuszuje innych, wykazujących mniej temperamentu, zainteresowania, czy chęci. Gdy natomiast chodzi o szersze masy, ospałość i bierność ogółu jest przejawem bardzo niebezpiecznym, często zwiastunem bliskiego końca działalności organizacji.

Utarło się i weszło niejako w zwyczaj „powszechne narzekanie“ na obojętność ogółu, na brak poparcia dla poczynań władz organizacji etc., etc. Lecz niezawsze jest to słuszne i niezawsze przywódcy mają prawo do skarg tego rodzaju. Często ospałość w szeregach organizacji jest, jak to już na początku zaznaczyłem, zjawiskiem wtórnem. Wtedy przyczyną właściwą upadku życia organizacyjnego jest działalność ciał kierowniczych — powierzchowna lub niedołężna. I wówczas wszelkie narzekania nie pomogą, ponieważ istnieją głębsze przyczyny, uzasadniające zachowanie się ogółu i konieczną staje się gruntowna sanacja stosunków, poczynając przedewszystkiem od góry.

Jednakże nawet i wtedy, gdy kierownictwu niepodobna nic zarzucić, spotykamy się częstokroć z niczem nieuzasadnioną apatją wśród ogółu. Czemu to przypisać? Przyczyn jest bardzo wiele. Lecz może najgłówniejszą jest przygniatająca szarzyzna życia codziennego, zabijająca swą przeraźliwą monotonją wszelkie porywy. Jednostajność bliźniaczo do siebie podobnych dni, tygodni i miesięcy spędzonych w ciężkiej walce o byt, o utrzymanie się na powierzchni życia w pogoni za groszem i obciążonych zwałem trosk — kształtuje charaktery ludzkie, wytwarzając z biegiem czasu z różnorodnych jednostek —

przeciętny typ „zjadacza chleba“. W organizacji zawodowej, bardziej niż w jakiejkolwiek innej — mamy do czynienia ze sprawami przeważnie o doraźnem, materjalnem znaczeniu. Niewątpliwie nie wszyscy rozumieją głębszą ideę organizacyj zawodowych, ujawniającą się w stałem dążeniu do przebudowy nowoczesnego społeczeństwa, do stworzenia nowej demokracji. Lecz życie i troski codzienne nie mogą być w żadnym razie wymówką, uzasadniającą bierność w życiu społecznem, a przedewszystkiem w organizacjach zawodowych, których celem jest właśnie usunięcie tych trosk z życia klasy pracującej. To też walczmy z ospałością w duszach naszych własnych i naszych najbliższych, pomni na wzniosłe idee, które nas w pracy wspólnej prowadzą i przekonani, że ta walka ze wszelkiemi przejawami zła w życiu jednostek i organizacyj wreszcie nas „zjadaczów chleba w aniołów przerobi“.

Wiktor Kościński.

Gdzie konia kują — żaba nogę podstawia.

W przemyśle węglowym Zagłębia toczyły się ostatnio pertraktacje związków robotniczych z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych w sprawie podwyżek płac.

W wyniku tych konferencyj robotnicy otrzymali podwyżki od 5 do 7,7% ostatnich uposażeń. Pertraktacje prowadziły Związek Górników — klasowy i „Praca Polska“. Mieliśmy sposobność czytać w pismach miejscowych obszerny komunikat w sprawie tych pertraktacyj. Komunikat ten jest dla nas o tyle interesujący, że podkreśla wystąpienie przedstawicieli „Pracy Polskiej“ o... podwyżki dla pracowników biurowych w przemyśle węglowym Zagłębia.

Należy poświęcić kilka słów temu wystąpieniu „Pracy Polskiej“ w roli „obrońców“ pracowników umysłowych. Ze swej strony musimy niedwuznacznie zaznaczyć demagogiczny i wyraźnie manifestacyjny jego charakter. Menerzy z „Pracy Polskiej“ sądzą, że wystąpieniami tego rodzaju zdołają sobie pozyskać zwolenników. Musimy jednakże przestrzec tych panów, że robotę swą prowadzą na bardzo niewdzięcznym terenie. Pracownik umysłowy, świadomy swego położenia społecznego, będzie zawsze widział istotnego obrońcę swych interesów tylko w organizacji zawodowej, niezależnie i szczerze występującej w sprawach pracowniczych.

Co do sprawy poruszonej przez nas, to niewątpliwie przedstawicielom „Pracy Polskiej“, tak zresztą, jak i ogółowi pracowników, nie obce są starania, jakie od dłuższego czasu prowadzimy w Radzie Zjazdu w sprawie polepszenia warunków bytu pracowników umysłowych, zatrudnionych w górnictwie. Jako organizacja niezależna, nie cieszymy się tak wyjątkowem, jak „Praca Polska“, poparciem ze strony pracodawców, to też starania swe prowadzimy za pośrednictwem Inspektoratu Pracy i musimy przezwyciężać dziś jeszcze pewne trudności, zanim zdołamy doprowadzić do bezpośrednich pertraktacyj.

Akcję swą w sprawie podwyżek dla pracowników umysłowych prowadzi Związek już od dawna wszelkie usiłowania „Pracy Polskiej“, zmierzające do przypisania sobie zasługi wysunięcia tej sprawy, są oczywiście obliczone na nieświadomość rzesz pracowniczych.

Jesteśmy upoważnieni przez p. Inspektora Pracy, inż. Gallota, do opublikowania jego oświadczenia, złożonego w Warszawie w związku z żądaniem poprawy płac urzędników, wysuniętem przez „Pracę Polską“. P. Inspektor oświadczył wówczas, że w sprawie tej P. Z. Z. P. P. i H., jako jedyna istotna reprezentacja pracowników umysłowych na miejscowym terenie, już kilkakrotnie interwenjował za jego pośrednictwem w Radzie Zjazdu i że przedewszystkiem z tym Związkiem należy rozmawiać.

Ze swej strony mamy nadzieję, że wreszcie Rada Zjazdu zechce wziąć pod uwagę konieczność nawiązania bezpośredniego kontaktu z naszą organizacją, aby traktować o uregulowanie całokształtu potrzeb pracowników umysłowych w górnictwie, mając na uwadze interes obu stron i starając się we wzajemnem zrozumieniu znaleźć środki na usunięcie istniejących rozbieżności.

„Praca Polska“ w ciągu swego krótkiego istnienia zdołała pozyskać sobie z powodu swoich metod ze strony uświadomionej części klasy pracującej powszechne lekceważenie i nienawiść. To też demagogiczna jej robota i w tym wypadku znajdzie należytą odprawę w postawie ogółu pracowniczego.

USTAWODAWSTWO SOCJALNE.

W dziedzinie ustawodawstwa socjalnego stoimy wobec doniosłych wydarzeń. Ustawa emerytalna została w zasadniczych postanowieniach uzgodniona na Radzie Ministrów. Jak nas informują, wszystkie „poprawki“, proponowane przez p. Ministra Przemysłu i Handlu, inż. E. Kwiatkowskiego, upadły — temsamem z piersi naszych spadł poważny ciężar. Ustawa, aczkolwiek niezupełnie idzie po linji życzeń pracowniczych organizacyj, niemniej jednak stanowi bardzo poważny postęp w stosunku do obecnego stanu rzeczy. Instytucja Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, w ręku ludzi, dbających o dobro ogółu ubezpieczonych i rozumiejących potrzeby swej warstwy społecznej, może przynieść bardzo wielki pożytek wszystkim ubezpieczonym. Pomijając już korzyści, wynikające ze świadczeń, przewidzianych ustawą, fundusz ubezpieczeniowy, który będzie sięgał dziesiątków miljonów złotych,

stać się może podstawą bardzo poważnych poczynań w zakresie polityki mieszkaniowej, leczniczej i t. p.

Ustawa skierowana została na Radę Prawniczą, która obecnie w terminie miesiąca ma ją załatwić, poczem projekt znów powróci na Radę Ministrów celem ostatecznego zaakceptowania i to już w formie, gotowej do podpisu dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dziś jeszcze nie jest zapóźno do zgłaszania poprawek do poszczególnych postanowień projektu. A w całej ustawie znajdzie się, niestety, szereg artykułów o brzmieniu, niezbyt korzystnem dla przyszłych ubezpieczonych. Dla przykładu przytoczymy choćby art. 49 i 50, które głoszą, że prawo do pobierania zasiłku na wypadek bezrobocia będzie pracownikowi odjęte na czas 3 miesięcy, jeżeli utracił zajęcie z własnej winy lub porzucił pracę bez słusznego powodu, przyczem za utratę zajęcia z własnej winy poczytuje się te wypadki, gdy pracodawca, w myśl obowiązujących ustaw, może usunąć pracownika bez zachowania okresu wypowiedzenia, za porzucenie zaś pracy bez słusznego powodu — te wypadki, w których pracownik upoważniony jest do natychmiastowego porzucenia pracy, bez zachowania okresu wypowiedzenia. Powyższe przepisy nabierają właściwego wyrazu dopiero po zestawieniu z odnośnemi postanowieniami ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych. Jest to, jak wiadomo, najsłabszy punkt tej ustawy, daje on bowiem pracodawcom możność usuwania pracowników bez zachowania czasokresu wypowiedzenia również za zupełnie błahe przewinienia lub np. w razie 3-miesięcznej choroby. A już rażącą nielogicznością jest pomysł zakwalifikowania, jako nieuzasadnionego porzucenia pracy, tych wypadków, gdzie pracownik ze względu na niebezpieczeństwo życia, obronę poczucia etycznego czy obyczajowości uprawniony jest na mocy innej ustawy do niezwłocznego porzucenia pracy. Redakcja tego artykułu jest z gruntu wadliwa, przepis zawiera w sobie rażące sprzeczności, lecz, co najważniejsza, pociąga poważne i dla ubezpieczonych nader niekorzystne konsekwencje. Te i tym podobne pomysły pokutują dotychczas jeszcze w projekcie. To też Centralna Organizacja, powołana przez Związki przedewszystkiem w celu czuwania nad rozwojem ustawodawstwa społecznego, niezawodnie dopilnuje, by tego rodzaju anomalje zostały usunięte.

Na tem samem posiedzeniu Rady Ministrów, na którem rozpatrywano ustawę emerytalną, miała być rozważana również ustawa o najmie pracy pracowników umysłowych, jednakże spadła z porządku obrad i ma być dyskutowana na jednem z najbliższych posiedzeń, poczem, stosownie do przyjętego trybu postępowania, skierowana zostanie do Rady Prawniczej, by po szczegółowem rozważeniu wrócić znów pod ostateczną decyzję Rady Ministrów i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak wiadomo, Minister Przemysłu i Handlu obstaje nadal przy swoich projektach zmian w duchu pobożnych życzeń Lewjatana. Sprawa nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana, jakkolwiek w Ministerstwie Pracy panują co do tej kwestji dość optymistyczne nastroje. Niemniej jednak organizacje zawodowe winne bacznie śledzić dalszy rozwój wypadków.

Z dalszych ustaw aktualną stała się ustawa o inspekcji pracy, która znajduje się obecnie w Radzie Prawniczej. Wypadnie nam się bliżej zająć projektem tej ustawy nadesłanym Związkowi niedawno na specjalne życzenie przez Centralną Organizację Z. Z. P. U. W projekcie tym dokonano niewątpliwie w międzyczasie szeregu zmian, jednak będziemy się starali zreferować przedewszystkiem pierwotne jego brzmienie. Chcąc jednak zapoznać czytelników szczegółowo z postanowieniami projektowanego rozporządzenia i porównać je z obowiązującymi dotychczas w tej dziedzinie przepisami, odkładamy ze względu na obszerny materjał omówienie zarówno projektu rozporządzenia o inspekcji pracy, jak i o ochronie zdrowia i życia pracowników do następnego numeru.

Ponieważ równocześnie Związek zwrócił się ponownie do Centralnej Organizacji o nadesłanie projektu rozporządzenia o sądach pracy, którego dotychczas nie było można otrzymać z Ministerstwa Pracy i Op. Społ., prawdopodobnie będzie możliwe i ten projekt omówić równocześnie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Komisja Ankietowa dla Badania Kosztów Produkcji i Wymiany po usunięciu niezliczonych przeszkód stawianych przez różne zakulisowe czynniki przeciwne jej istnieniu — została już niemal w całości skompletowana i rozpoczęła swe prace.

Skład Komisji jest w chwili obecnej następujący: Przewodniczący prof. Aleksander Rottert, zastępca Wincenty Jastrzębski, członkowie: z ramienia Izb Handlowych oraz Centralnego Związku Polskiego Handlu, Przemysłu, Górnictwa i Finansów („Lewjatan"): Roger Battaglia, St. Schetzel, Władysław Szczepański, Jan Hołyński, inż. Ludwik Sągajłło, inż. Paweł Rumpfel; przedstawiciele organizacyj pracowniczych: Antoni Zdanowski, Marjan Nowicki, inż. Wincenty Markowski, Wilhelm Topinek (klasowe Zw. Zaw.), **Kol. Bronisław Małecki, Centralna Organizacja Zw. Zaw. Prac. Umysł.**, inż. Jan Jankowski, Jan Pietrzak (Z.Z.P.), Edmund Łukasiewicz (Chrz. Z. Z.)

Przedstawiciele izb rolniczych i organizacyj producentów rolnych: Wilhelm Osten-Sacken, Janusz Machnicki, Wacław Ponikowski, Piotr Olewiński, Wiktor Przedpełski.

Przedstawiciele organizacyj społecznych: Juljan Bugajski i inż. Józef Mokrzyński.

Jako teoretycznych i praktycznych znawców życia gospodarczego zamianowano: Edmunda Giebartowskiego, Henryka Kołodziejskiego, inż. Wacława Kamińskiego, prof. Jerzego Lotha, inż. Marjana Ponikiewskiego i Tadeusza Szturm de Sztrema.

Pierwsze posiedzenie naznaczone zostało na dzień 29 stycznia r. b., o wynikach jego poinformujemy czytelników w najbliższym numerze „Związkowca".

Rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o powołaniu Komisji Ankietowej do badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany ukazało się w Nr. 127 Dziennika Ustaw R. P. Treść tego rozporządzenia jest naogoł zgodna z informacjami podanemi przez nas w poprzednim numerze.

W jednym z ostatnich numerów Dziennika Ustaw ogłoszono obecnie rozporządzenie Rady Ministrów określające te gałęzie gospodarstwa narodowego, w których warunki i koszty produkcji ma badać Komisja Ankietowa. Według § 1 tego rozporządzenia badania Komisji obejmą przedsiębiorstwa, które się zajmują: a) wydobyciem, przeróbką i sprzedażą węgla, koksu i brykietów; b) wydobyciem, przeróbką i sprzedażą ropy naftowej i jej podobnych; c) wyrobem i sprzedażą żelaza i stali; d) wyrobem i sprzedażą materjałów włókienniczych; e) wyrobem i sprzedażą skór; f) wyrobem i sprzedażą gotowych ubrań, bielizny i obuwia; g) kupnem i sprzedażą zboża; h) produkcją i sprzedażą chleba; i) produkcją i sprzedażą cukru; k) wyrobem, przeróbką i sprzedażą artykułów zbożowych, mięsnych i nabiałowych; l) wyrobem i sprzedażą cegły, cementu, wapna, drewnianych i metalowych części mieszkań oraz budową domów mieszkalnych i m) produkcją i sprzedażą nawozów sztucznych; n) produkcją i sprzedażą pasz treściwych; o) wytarzaniem, przesyłaniem i sprzedażą energji elektrycznej.

Z CENTRALNEJ ORGANIZACJI.

POSIEDZENIE RADY GŁOWNEJ.

Odbyło się w ostatnich dniach b. m. posiedzenie Rady Głównej Centralnej Organizacji Z. Z. P. U. w Warszawie w lokalu Zw. Zaw. Prac. Bankowych przy ul. Królewskiej 35. W obradach, prócz członków miejscowych, brali udział przedstawiciele Łodzi i Lwowa. Delegaci Krakowa i Zagłębia naftowego nie przybyli. Związek nasz reprezentowali koledzy Prezes **W. Grunwald** i Sekretarz Jeneralny **W. Kościński**.

Porządek obrad, bardzo obszerny, obejmował szereg ważnych spraw.

Obradom przewodniczył kol. Br. Małecki, protokół prowadzili kol. kol. S. Dabulewicz i B. Gawlik.

Przedłożone Radzie Głównej sprawozdanie z działalności Komitetu Wykonawczego za czas ubiegłych 3 miesięcy omawiało głównie działalność Centralnej Organizacii w kierunku realizacji uchwał zjazdu.

Naogół daje się zauważyć pewne osłabienie prac Centr. Org. w porównaniu do ubiegłych okresów. Podkreślił to w swem przemówieniu prezes Rady, kol. B. Małecki, wskazując, jako przyczyny, przedewszystkiem trudności finansowe, a w szczególności zmniejszenie z tego powodu personelu sekretarjatu, skutkiem czego nie zawsze można było podołać pracom bieżącym, tem bardziej, że sekretarzowi wypadało jednocześnie sprawować szereg ważnych, jednakże nader absorbujących mandatów z ramienia Centralnej Organizacji lub Warszawskiej Rady Okręgowej.

W duchu rzeczowej krytyki wypowiedział się szereg mówców, między nimi przedstawiciele naszego Związku, podzielając, a w pewnej mierze uzupełniając wywody prezesa Rady Głównej, kolegi Małeckiego. Odzywały się oczywiście również głosy przeciwne, wskutek czego wywiazała się obszerna dyskusja.

Sprawozdanie prezydjum przyjęto i uchwalono Komitetowi votum ufności. W związku ze sprawozdaniem uchwalono również szereg rezolucyj zmierzających do usprawnienia działalności sekretarjatu.

Sekretarjat został powiększony przez wybranie na stanowisko drugiego stałego Sekretarza Rady Głównej kol. B. Gawlika, który poprzednio przez szereg lat dał się poznać jako oddany i sumienny działacz społeczny na stanowisku Sekretarza Jeneralnego Związku Handlowców w Warszawie.

Na miejsce kol. Trzcińskiej, która wobec wystąpienia Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Sredn. z Centr. Organizacji złożyła mandat, wszedł w kolejności, ustalonej przez Zjazd, kol. W. Domański ze Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników, na miejsce kol. Kwiatkowskiego z Pomorskiego Zw. Prac. Umysłowych, którego mandat uznano za wygasły — kol. Dziamarski ze Zw. Zaw. Handlowców Polskich w Łodzi.

W dalszym ciągu zaakceptowano sprawozdanie finansowe za rok 1925/1926 oraz za ubiegłe 3 miesiące przedstawione przez kol. B. Małeckiego oraz uchwalono projekt budżetu na okres do najbliższego posiedzenia Rady Głównej. Budżet jest dowodem słuszności naszego stanowiska zajętego na Zjeździe w listopadzie w sprawie podwyższenia składek. Podwyżka dała bowiem ten ujemny skutek, że poszczególne związki po zrewidowaniu liczby opłacających składki zredukowały ilość członków zadeklarowaną do Centralnej Organizacji, a w związku z tem i swoje opłaty.

Wskutek tego Komitet Wykonawczy znalazł się w dość trudnej sytuacji i zmuszony był wystąpić na Radę o uchwalenie budżetu znacznie zredukowanego w stosunku do preliminarza przyjętego na Zjeździe.

Najbardziej daje się odczuć brak odpowiednich funduszów na propagandę i to zarówno na rozjazdy, jak i wydawnictwo „Biuletynu“, który prawdopodobnie na dłuższy czas będzie musiał być zawieszony.

Zaległości poszczególnych związków w opłacie składek wzrosły do bardzo wielkich sum. I tak np. Zw. Zaw. Nauczycielstwa Pol. Szkół Sredn. 2,200 zł., Związku Zaw. Majstrów Fabrycznych w Łodzi — 736 zł. To też polecono Komitetowi Wykonawczemu poczynić odpowiednie energiczne kroki w celu ściągnięcia wszystkich zaległych składek.

Uchwalony na Zjeździe listopadowym przedwczesny, zdaniem naszem, wniosek w sprawie centralizacji związków zawodowych pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych w jeden zwią-

zek Centralny z siedzibą w Warszawie nie przestaje zajmować Komitetu Wykonawczego.

Rada Główna zajmowała się referatem zgłoszonym w tej sprawie przez Komitet, jednakże sprzeciwy, jakie dały sie słyszeć zarówno z ust przedstawiciela organizacyj łódzkich jak i naszej, jako wyłącznie zainteresowanych — nie rokują powodzen ia w tym kierunku.

Rozpatrując działalność poszczególnych Rad Okręgowych, uchwalono wezwać Komitet Wykonawczy do przygotowania ankiety dla Rad co do wysuwanych przez nie postulatów odnośnie do zmian statutu w kierunku rozszerzenia ich kompetencyj w myśl wniosku uchwaionego na Zjeździe.

Rada Główna zajmowała się również akcesami nowych związków. Po dyskusji postanowiono przyjąć w poczet członków Centralnej Organizacji Zrzeszenie Pracowników Sanitarnych Kas Chorych liczące 100 czł. natomiast odroczono decyzję co do Związku Urzędników Prywatnych we Lwowie z powodu nienadesłania na czas statutu oraz co do Związku Urzędników Prywatnych w Bielsku wobec braku ostatecznej decyzji ze strony Zarządu tegoż Związku.

Sprawy gospodarcze referował kol. Małecki wspominając o rozpoczęciu prac Komisji Ankietowej oraz Komisji Opinjodawczej Pracy. W sprawie ustawodawstwa społecznego przemawiali kol. kol. B. Gawlik oraz J. Zagrodzki, omawiając projekty ustaw emerytalnej, o umowie pracy, o inspekcji pracy i o sądach pracy.

W sprawie bezrobocia i pomocy bezrobotnym po wysłuchaniu referatu delegata do Zarządu Gł. Fund. Bezr. uchwalono rezolucję z protestem przeciwko nowej nowej instrukcji w sprawie pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym.

W wolnych wnioskach kol. W. Kościński zgłosił omawiany na Zarządzie Związku naszego postulat obniżenia wobec spadku złotego skali progresji przy podatku dochodowym od uposażeń.

* * *

Jak widać z powyższego streszczenia obrad, Centralna Organizacja boryka się z szeregiem trudności. Nie wątpimy jednakże, iż w dalszej pracy, tembardziej wobec zagadnień pierwszorzędnej wagi, w obliczu ktorych stoimy, przy poczynieniu pewnych koniecznych wysiłków trudności te zostaną przezwyciężone i dalszy rozwój Centrali zapewniony ku pożytkowi ogółu pracowniczego.

W. K.

BEZROBOCIE.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

Od kilku tygodni jesteśmy świadkami niepokojącego wzrostu liczby bezrobotnych na terenie Rzeczypospolitej.

Według danych, zaczerpniętych z oficjalnych komunikatów, wzrost bezrobotnych w ostatnich tygodniach przedstawia się następująco:

od 18 do 25 grudnia r. ub. . . . . . o 8152 osoby
od 25 grudnia r. ub. do 2 stycznia r. b. o 8434 „
od 1 do 8 stycznia r. b. . . . . o 6759 osób.

Na dzień 8 stycznia r. b. liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 242.816 osób. W porównaniu ze stanem na 27 listopada r. ub. liczba bezrobotnych wykazuje **wzrost o 42.249 osób**. Wzrost ten jest groźnem memento dla czynników miarodajnych.

W świetle tych wymownych liczb tem jaskrawiej występuje konieczność wszechstronnej opieki i pomocy bezrobotnym i to zarówno drogą udzielania zasiłków, jak i organizowania prac, przy których możnaby czasowo zatrudnić pozostających obecnie bez możności zarobkowania pracowników.

NOWA INSTRUKCJA W SPRAWIE AKCJI DORAŹNEJ.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało w dniu 11 stycznia r. b nową instrukcję w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wydaniem instrukcji organizacje miejscowe były o tyle zaskoczone, że z Warszawy nie nastąpiło żadne uprzednie zawiadomienie o zamierzonych zmianach w tym kierunku.

Dlatego też nie można było poczynić odpowiednich kroków w celu zaprotestowania przeciwko inowacjom, które przeważnie idą na niekorzyść bezrobotnych, przed jej podpisaniem przez Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Związek nasz wydelegował w sprawie tej Sekretarza Jeneralnego, kol. W. Kościńskiego, w dniu 21 stycznia r. b. do Warszawy celem założenia protestu wobec Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz zwrócenia uwagi Centralnej Organizacji na konieczność rozpoczęcia kroków w kierunku uchylenia krzywdzących zmian.

W sprawie powyższej Sekretarz Jeneralny konferował w dn. 21 stycznia z p. dyr. Szubartowiczem oraz prezydjum Centralnej Organizacji.

W związku z powyższą sprawą Komitet Wykonawczy Centralnej Organizacji zgłosił na ostatniem posiedzeniu Rady Głównej rezolucję protestacyjną, którą też w całości jednomyślnie uchwalono.

Rezolucja ta, którą poniżej w całości przytaczamy, jednocześnie podkreśla najbardziej istotne zmiany, wprowadzone do akcji doraźnej pomocy przez nową instrukcję w dn. 11 stycznia r. b.

Rezolucja ta brzmi, jak następuje:

„Rada Główna C. O. Z. Z. P. U. po zapoznaniu się z nową instrukcją w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydaną przez Ministra Pracy i Op. Społ. w porozumieniu z Ministrem Skarbu w dniu 11 stycznia 1927 r. stwierdza, co następuje:

Art. 2 ust. 2, pogarsza położenie bezrobotnych, gdyż wyłącza z akcji doraźnej tych bezrobotnych, którzy utracili pracę w okresie od 31.XII 1922 r. do 1.I 1924 r., a dotychczas z powodu kryzysu ekono-

micznego pracy znaleźć nie mogli, a tem samem skazuje tych nieszczęśliwych na śmierć głodową.

W art. 5 ustęp drugi jest sprzeczny z artykułem pierwszym, bo gdy ustęp 1 zgodnie z ustawą stanowi, że:

jednorazowa zapomoga wynosić będzie dla samotnego 30% a obarczonego rodziną z 1—2 osób 35%

to ustęp dalszy wbrew przyjętej powyżej zasadzie mówi, że wysokość zapomóg nie może przekraczać 45 złotych dla samotnego oraz 65 złotych dla obarczonego rodziną z 1—2 osób.

Art. 14 instrukcji stanowi, że od decyzji przewodniczącego Z. O. F. B. przysługuje odwołanie do kierownika P. U. P. P. Ponieważ jednak zgodnie z art. 19 ustawy jest to jedna i ta sama osoba, więc artykuł ten jest nielogiczny i niesłuszny. Odwołanie od kierownika P.U.P.P. winno przysługiwać bezrobotnemu do Zarządu Obwodowego F. B.

Wobec powyższego Rada Główna C.O.Z.Z.P.U. domaga się wprowadzenia do instrukcji z dnia 11 stycznia następujących zmian:

1) § 2 ust. 2 powinien brzmieć:

„których stosunek najmu pracy został rozwiązany nie wcześniej jak dnia 31 grudnia 1922 r.“

2) w § 5 skreślić ustęp:

„wysokość zapomogi nie może przekraczać 45 zł. dla bezrobotnego pracownika umysłowego samotnego i 65 zł. dla bezrobotnego pracownika umysłowego obarczonego rodziną złożoną z 1—2 osób“

3) § 14 zmienić w ten sposób, by od decyzji kierownika kierownika P. U. P. P. przysługiwało odwołanie do Zarządu Obwodowego F. B.“

AKCJA DOŻYWIANIA.

Akcja dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych prowadzona jest w dalszym ciągu przez Związek, który czyni nieustanne starania na terenie Województwa Kieleckiego oraz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Ostatnio wystosowano list do Województwa w sprawie dalszego rozszerzenia tej akcji. Sprawa ta była również poruszona przez Sekretarza Jeneralnego naszego Związku w czasie konferencji z p. Dyr. Szubartowiczem, który przyrzekł uwzględnić wnioski, zgłoszone przez nasz Związek w tej sprawie.

Statystyka wydanych kuponów żywnościowych bezrob. pracownikom umysłowym w miesiącu styczniu 1927.

Niepobierający zasiłków			Pobier. zasiłki
samotni	2—3 osoby	4 i więcej osób	3 i więcej osób
7 po 6 zł.	27 po 12 zł.	29 po 15 zł.	218 po 15 zł.

WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH.

W wyniku starań prowadzonych od dłuższego czasu przez Związek otrzymano z Inspektoratu Pracy w Sosnowcu przydział węgla dla bezrobotnych pracowników nmysłowych. Wobec tego jednak, że przydział ten jest nieznaczny, Związek wydawać będzie kwity na węgiel przedewszystkiem tym bezrobotnym, którzy wogóle nie pobierają zasiłków, innym zaś, jeżeli po zaspokojeniu tej kategorji bezrobotnych pozostanie jeszcze jakaś ilość kwitów. Kwity węglowe dla bezrobotnych opiewają na 3 i 4 korce. Przydział dokonany zostanie z uwzględnieniem stanu rodzinnego bezrobotnych.

Z ŻYCIA PRACOWNICZEGO.

AKCJA PODWYŻKOWA.

Od dłużego już czasu Związek nasz prowadzi starania w kierunku uzyskania podwyżek płac dla pracowników umysłowych zatrudnionych w górnictwie i przemyśle.

Starania te idą w kilku kierunkach: w formie postulatów ogólnych, skierowanych pod adresem Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych, analogicznych postulatów pod adresem Towarzystwa Przemysłowców Z. D. oraz w postaci akcyj specjalnie prowadzonych na terenach poszczególnych przedsiębiorstw.

Akcja o podwyżki, prowadzona przez Związek w Radzie Zjazdu, wymaga specjalnego omówienia. Nie jest ona prowadzona wprost, w formie bezpośrednich rozmów z przedstawicielami tej instytucji. Od czasu bowiem, kiedy pertraktacje z Radą Zjazdu zostały przerwane z powodu zasadniczego sporu, jaki wynikł między Radą Zjazdu a Związkiem na tle żądań przemysłowców co do wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy dla pracowników umysłowych zamiast poprzednio stosowanego 7-godzinnego, reprezentacja przedsiębiorców uchyla się stale od nawiązania ze Związkiem jakiegokolwiek kontaktu w sprawach, wymagajacych uregulowania między pracownikami i przemysłowcami. Taktyki tej w żadnym razie nie możemy uważać za usprawiedliwioną. Mimo, iż pewne kwestje natury zasadniczej pozostaną jeszcze przez piewien czas sporne między Radą Zjazduinami, niemniej jednak istnieje bardzo znaczny zakres spraw, ktore mogą i powinne być załatwione między stronami zainteresowanemi w drodze bezpośrednich rozmów.

Zarząd Związku rozpisał ostatnio ankietę do Oddziałów w sprawie postulatów pracowników w stosunku do Rady Zjazdu.

Ze strony poszczególnych Oddziałów nadchodzą odpowiedzi potwierdzające konieczność uregulowania całokształtu stosunków pracowników z przedsiębiorcami. Poszczególne Oddziały — poza powszechnie wysuwanym postulatem regulacji płac poruszają szereg kwestyj bardzo żywotnych, jako to kwestje dodatku na wpisy szkolne w uczelniach państwowych, urlopy dozorców górniczych, scalenie poborów, doliczenie podwyżek do pensyj, a nie do premij, stabilizację djetarjuszów, godziny nadliczbowe, kwestje mieszkaniowe etc. etc.

Niejednolite i w wielu wypadkach niedostateczne załatwienie tych spraw wywołuje wśród ogółu pracowników zrozumiałe rozgoryczenie i zniechęcenie. Zdaniem naszem niema zagadnień tak drażliwych, któreby nie mogły być omawiane w warunkach kulturalnych. Atoli przemysłowcy z Rady Zjazdu winni wreszcie zrozumieć, że Związek, szczerze reprezentujący interesy ekonomiczne pracowników, niekoniecznie musi mieć za swą dewizę operowanie demagogją i być a priori niezdolnym do kulturalnego załatwiania spraw spornych między pracownikami i przedsiębiorcami. Trzeba jednak spojrzeć na rzecz całą szerzej, trzeba wyzbyć się partykularyzmu w ujmowaniu zagadnień społecznych. I jako przykład możemy postawić Radzie Zjazdu metody postępowania amerykanów z Koncernu Giesche w Katowicach. Przy dobrej woli, jaką organizacja nasza stale okazuje, a która tym razem spotkała się z żywym oddźwiękiem z drugiej strony — udało się tak bardzo zaognioną w swoim czasie sytuację załagodzić i doprowadzić do bezpośredniego załatwiania spraw, jakie mogą wynikać z umowy o pracę.

Jest tedy rzeczą konieczną, aby i nasi przemysłowcy zrozumieli, że sam interes produkcji wymaga zapewnienia pracownikom możności spokojnej pracy przez unormowanie wzajemnych stosunków. Unormowanie takie nastąpić może tylko przy współudziale organizacyj zawodowych, co umożliwia prowadzenie akcji objektywnie i na zasadach równorzędności. I właśnie tylko organizacje, szczerze broniące interesów pracowniczych i cieszące się z tej racji zaufaniem ogółu, mogą być w danym razie brane pod uwagę, jako kontrahenci miarodajni, którzy mogą zapewnić wykonanie zawartych umów. Jest to niezbita prawda, którą z przykrością może, niemniej jednak uznać muszą przedstawiciele przemysłowców, bez względu na to, czy nawet niektórym z nich milszemi byłyby inne grupki, związane niekiedy bliskiemi węzłami, a w istocie rzeczy powołane do życia z natchnienia pewnego odłamu przemysłowców dla osłabienia jednolitego frontu pracowniczego.

Ze względu jednak na przejrzystość tej roboty ogół pracowniczy odnosi się wrogo do poczynań tego rodzaju ugrupowań i dlatego nie mogą one być traktowane, jako poważni kontrahenci, ponieważ wszelkie zawarte przez nich ewentualne umowy z przemysłowcami nie mogłyby uzyskać aprobaty ogółu pracowników, w przeważnej części zorganizowanych w naszym Związku.

Sytuacja winna się już wreszcie wyświetlić. Czas po temu najwyższy.

„Praca Polska“ uważała za stosowne, wobec przyznania siedmioprocentowej podwyżki pracownikom umysłowym przez Radę Zjazdu, zamieścić w prasie miejscowej komunikat treści następującej:

> „Poruszona kilkakrotnie na konferencji i za pośrednictwem wymiany korespondencji z Radą Zjazdu przez Związek zawodowy górników, „Praca Polska“, sprawa podwyżki płac urzędnikom, została zdecydowaną w sensie przychylnym. Ogólna podwyżka płac urzędniczych w przemyśle górniczym przyznaną została w wysokości 7 proc. dotychczasowych płac“.

Komunikat ten w świetle naszych wyżej podanych informacyj nabiera swoistego zabarwienia.

Mówią, że dobre mniemanie o sobie jest połową szczęścia.

W danym razie niczem nieuzasadnione samochwalstwo „Pracy Polskiej“ przekroczyło jednak wszelkie formy przyzwoitości w stosunkach społecznych i trudno je nazwać inaczej, jak spekulowaniem na nieświadomość pracowników i godną lekceważenia, obliczoną na najtańszy efekt demagogją.

O ile chodzi o starania, poczynione w stosunku do Towarzystwa Przemysłowców w sprawie regulacji uposażeń pracowników, zatrudnionych w przemyśle, to znalazły one swoje uzewnętrznienie w liście, skierowanym do tej instytucji, z dnia 12 stycznia b. r. W liście tym Związek domagał się, aby Towarzystwo zaleciło przedsiębiorcom zrzeszonym zastosowanie do pracowników umysłowych ostatnich podwyżek, udzielonych robotnikom. List ten, jak nam wiadomo, był odczytany na posiedzeniu Zarządu Towarzystwa, jednakże specjalnej uchwały w kwestji tej nie powzięto. Byłoby jednak rzeczą pożądaną, aby i na tym terenie można było doprowadzić ostatecznie do zbiorowej regulacji spraw, posiadających ogólne znaczenie, jak np. regulacje płac i t. p.

Narazie jednak konieczne jest prowadzenie akcji na terenie pojedyńczych przedsiębiorstw, co uskutecznia się w obecnej chwili przez Inspektorat Pracy. Wniesione zostały dotychczas sprawy, dotyczące spraw pracowników firm: W. Fitzner i K. Gamper, H. Dietel i „Poręba“.

W sprawie postulatów pracowników firmy Poręba Sekretarz Jeneralny naszego Związku, kolega W. Kościński, interwenjował ostatnio w Warszawie w Zarządzie Stowarzyszenia Mechaników, popierając zgłoszone do Zarządu „Poręby“ życzenia pracowników.

OSTROW WIELK.

Z powodu bliskiego przejęcia fabryki „Wagon“ przez Rząd wśród pracowników, którzy w przeważającej liczbie są członkami naszymi, panuje niepewność i zdenerwowanie.

Do zaognienia stosunków przyczyniło się niewątpliwie nieuregulowanie wielu spraw, a przedewszystkiem urlopów. Od szeregu lat wielu pracowników „Wagonu“ nie mogło wskutek różnych okoliczności, wbrew swojej woli, wykorzystać urlopów. Stąd powstały znaczne zaległości urlopowe, które muszą być należycie zlikwidowane przed przejęciem fabryki przez nowy Zarząd. Sprawa ta wymagała wyjaśnienia i ujęcia ze strony prawnej. To też Oddział miejscowy zawezwał kol. Sekretarza Jeneralnego Związku do Ostrowa w celu bliższego zapoznania się ze szczegółami i interwenjowania w Zarządzie fabryki. Po szczegółowem zbadaniu sprawy na miejscu wystosowano do Dyrekcji obszerny memorjał zawierający uzasadnienie z punktu widzenia prawnego postulatów pracowników. Memorjał ten wywołał pożądany skutek i sprawa, jak się wydaje, będzie załatwiona polubownie ku zadowoleniu obu stron.

TRZEBINIA.

Na innem miejscu omawialiśmy sprawy bieżące Oddziału „Trzebinia“. Z kolei należy bliżej omówić akcje ekonomiczne, prowadzone przez Zarząd

Oddziału przy współudziale Zarządu Głównego, w stosunku do Dyrekcji Naczelnej Giesche w Katowicach.

Starania o wypłatę XIII pensji, o których wspominaliśmy w numerze poprzednim, dały skutek pomyślny, aczkolwiek częściowy. Pracownicy otrzymali trzynastą pensję w wysokości 60% poborów. Sukces ten zachęci niewątpliwie pracowników do dalszego rozwoju płac związkowych. Co się tyczy regulacji płac pracowników huty cynkowej Giesche w Trzebini, to, jak wiadomo, sprawa ta ciągnie się już od dłuższego czasu. Wobec bezskuteczności starań, jakie poczynione zostały przez Związek u poprzedniej Dyrekcji, odwołano się w swoim czasie do Głównego Inspektora Pracy w Warszawie.

Ponieważ jednak z chwilą przejęcia koncernu Giesche przez konsorcjum Harrimana stosunki kierownictwa naczelnego z pracownikami uległy zasadniczej zmianie na lepsze, postanowiono akcję na terenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej pozostawić narazie w zawieszeniu, natomiast odnieść się bezpośrednio do Dyrekcji Naczelnej Sp. Akc. Giesche w Katowicach. Jak wynika z otrzymanej odpowiedzi ze strony dyrekcji, droga ta okazuje się celową i doprowadzi do ostatecznego załatwienia sprawy w sensie przychylnym dla życzeń pracowników

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW.

TRZEBINIA.

Na zaproszenie Zarządu Oddziału w Trzebini w dniu 30. grudnia r. ub. Zarząd Związku delegował Sekretarza Jeneralnego Związku, kol. **W. Kościńskiego**, na posiedzenie Zarządu Oddziału.

Zebranie prowadził prezes, kol. **H. Kiełkowski**, protokół prowadził sekretarz, kol. **Dadak**. Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw bieżących przystąpiono do omawiania stosunków, jakie ostatnio zapanowały w hucie cynkowej Giesche w Trzebini. Z chwilą objęcia zakładów Giesche w Polsce przez koncern amerykański daje się zauważyć duża poprawa stosunków. Nowy skład Dyrekcji Naczelnej w Katowicach w stosunku do postulatów pracowników zajmuje stanowisko rzeczowe i oceniając, jak widać z dotychczasowego postępowania, lojalne stanowisko ogółu pracowniczego i stałe dążenie do utrzymywania poprawnych stosunków oraz likwidowania wszelkich rozbieżności w drodze bezpośrednich pokojowych rokowań, idzie w tym względzie pracownikom na spotkanie. Jest to poważna zmiana na lepsze w stosunku do metod uprawianych dotychczas przedewszystkiem przez kierownictwo miejscowe huty w Trzebini. Na tle właśnie tych metod powstał między miejscowem kierownictwem, a pracownikami szereg spraw spornych, przyczem sytuacja zaogniła się do najwyższego stopnia z powodu bezzasadnego szykanowania pracowników przez miejscowego dyrektora. Zatarg dosięgnął kulminacyjnego punktu, gdy kilku pracownikom najniesłuszniej i z błahych powodów zabroniono stołować się w kasynie urzędniczem i zakupywać towary w tak zwanym „konsumie" fabrycznym. Związek ogłosił wówczas bojkot kasyna. Równocześnie zwrócono się do Zarządu Głównego o interwencję w Dyrekcji Naczelnej w Katowicach oraz przesłano imieniem ogółu pracowników rezolucję do tejże Dyrekcji bezpośrednio. Starania te odniosły pożądany skutek, ponieważ pismem z dnia 15 grudnia r. ub. skierowanem do ogółu urzędniczego Dyrekcja Naczelna uwzględniła znaczną większość życzeń pracowników.

Fakt ten uspokoił wzburzone w wysokim stopniu umysły pracowników huty Giesche, którzy obecnie spodziewają się, że również w przyszłości będą mogli wszystkie sprawy sporne w podobny sposób ku obopólnemu zadowoleniu załatwiać.

W dniu tym Zarząd Oddziału żegnał dwu swoich członków — kol. kol. **Honheisera** i **Grossa**, którzy z powodu ustąpienia z huty Giesche i wyjazdu w dalsze okolice zmuszeni byli ustąpić z Zarządu. Imieniem Zarządu pożegnał ustępujących kolegów prezes, kol. **H. Kiełkowski**.

Omawiano również sprawę ogólnej regulacji płac. Referat w tej sprawie wygłosił Sekretarz Jeneralny Związku, kol **W. Kościński**. Postanowiono akcję, wniesioną za pośrednictwem Centralnej Organizacji Z. Z. P. U. w Warszawie do Ministerstwa Pracy i Op. Społ., pozostawić narazie w zawieszeniu, a przed tem próbować bezpośredniego porozumienia z nową Dyrekcją Naczelną Giesche w Katowicach.

Na szczególne podkreślenie zasługuje prowadzona przez Zarząd Oddziału w Trzebini nader intensywna akcja w sprawie zakupna cegiełek na budowę domu związkowego. **Oddział Trzebinia, który liczy 65 członków, zakupił dotychczas 75 cegiełek!** Te świetne rezultaty zawdzięczać należy Zarządowi Oddziału, a przedewszystkiem obecnemu skarbnikowi, kol. **L'Etanche**, który jest niestrudzony i posiada wybitny dar zjednywania coraz to nowych kolegów dla kupna cegiełek.

Oddział Trzebinia wysunął myśl pojedynku łańcuchowego między poszczególnemi grupami i Oddziałami Związku o liczbę cegiełek zakupionych, wzywając, jako zapaśnika, Oddział w Dąbrowie Górniczej, a w szczególności grupę „Flora". Vivant sequentes!

BORY.

Potrzebę ściślejszej i bardziej intensywnej współpracy z Głównym Zarządem Związku odczuli sami członkowie Oddziału „Bory" i drogą korespondencji zażądali obesłania delegatami Związku swego nadzwyczajnego zebrania w dniu 9. stycznia r.b.

Na zebranie to podążyli kol. kol.: **Grunwald, Ornowski** i Sekr. Jen. **Kościński**.

Kol. **Nowak** w imieniu grupy członków, niezadowolonych z bezczynności miejscowego Zarządu, w serdecznych słowach powitał przybyłych delegatów, jak również obecnego na zebraniu kol. **Sznajdra**, prezesa Oddziału Jaworzno.

W krótkich, jędrnych i obrazowych słowach kol. **Nowak** przedstawił dotychczasową gospodarkę Oddziału i wskazał na konieczną potrzebę częstszego informowania przez miejscowy Zarząd członków nie tylko o sprawach wewnętrznych Oddziału, lecz i o całokształcie prac zawodowych.

O zaniku pracy w Oddziale wypowiedziała się jeszcze znaczna część zgromadzonych, żądając powołania do Zarządu osób, dających całkowitą rękojmię, że do podobnej bezczynności w pracach zawodowych na przyszłość w Oddziale nie dojdzie.

Po omówieniu sprawy zaległych składek członkowskich, uchwalono, by powstałe za ostatnie sześć miesięcy zaległości spłacać po 2 zł. miesięcznie, niezależnie od bieżących składek.

Po wyczerpaniu obrad, dotyczących spraw miejscowych, kol. **Grunwald, Ornowski** i **Kościński** zaznajomili zgromadzonych z pracami Zarządu Związku tak w zakresie organizacyjnym, jak i co do starań o rozbudowę ustawodawstwa społecznego. W przemówieniach swoich wskazali również na trudności, jakie czynią przemysłowcy w sprawie zawierania umów zbiorowych, nie tylko na terenie Małopolski, lecz i Zagłębia Dąbrowskiego.

Braki te dadzą się całkowicie usunąć, z chwilą, gdy ukażą się, drogą dekretu p. Prezydenta, ustawy o najmie pracy, sądach przemysłowych, radach zakładowych i t. p.

Dla odpowiedniego poparcia starań naszego Związku, zmierzających w tym kierunku, by sprawy te były spiesznie i w myśl naszych potrzeb załatwione, niezbędne jest, by w organizacji naszej byli zrzeszeni wszyscy pracownicy umysłowi, a pozostawali jedynie po za naszymi szeregami tacy, którym żaden Związek nie mógłby dać tego, co za specjalne usługi i za nienależenie do Związków zawodowych otrzymują, bądź otrzymać mogą od swych pracodawców.

Poważny przebieg obrad daje całkowitą rękojmię, że dalszy bieg spraw zawodowych w tym Oddziale toczyć się będzie normalnym trybem, nie napotykając żadnych poważniejszych trudności.

Gwarancję tę daje również nowowybrany, prawie jednomyślnie, w tajnem głosowaniu Zarząd, w skład którego wchodą koledzy: **Szwenk Kl.** jako prezes, **Kępka Fr.** zastępca, **Wenzel Stan.** sekretarz, **Nowak Maks.** skarbnik, oraz koledzy: **Pałczyński Stef. Filipczyk Henr.** i **Olszanik Stanisław.**

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali przez aklamację kol. kol.: **Friedel, Szwarc** i **Niedziela.**

Z SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO-TECHNICZNYCH.

W dniu 9 stycznia r. b. o godz. 3-ej popołudniu odbyło się w Dąbrowie, w lokalu miejscowego Oddziału Związku miesięczne zebranie Zarządu Sekcji i delegatów, na które przybyło 52 osoby.

Zebraniu przewodniczył prezes sekcji kol. **Galot.** Po wyczerpującym referacie o pracach Związku i jego staraniach nad rozbudową ustawodawstwa socjalnego dla pracowników umysłowych, zebrani uchwalili następujące rezolucje:

I. Zebrani kategorycznie potępiają te jednostki z pośród dozorców, które w czasie opracowywania ustaw, tak emerytalnej, jako też i o najmie pracowników umysłowych, jak gdyby umyślnie dla prowokacji zapisują się do Związku „Praca Polska", który został stworzony przez przemysł po to tylko, aby przeciwstawić się wszelkim poczynaniom istniejących Związków, o uzyskanie lepszych warunków bytu.

II. Zebrani konstatują, że dozorcowie górniczy, jako też i majstrowie wszelkich specjalności, powinni bez wyjątku należeć wszyscy do P.Z.Z.P.P. i H. jako jedynego Związku który ich skupia i broni ich interesów.

Rezolucje powyższe przyjęto hucznemi oklaskami. Z kolei zabrał głos prezes Oddziału Dąbrowskiego, kol. **Piasecki,** który nawoływał do zapisywania się na cegiełki na budowę domu Związkowego i do jednania członków dla Związku.

O godz. 6 wiecz. zebranie zakończono, wyznaczając następne na dzień 6 lutego w Sosnowcu, w lokalu Związku, o godz. 9.30 rano.

ś. p.

Ludwik Podmagórski

Członek P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu, Oddziału w Grodźcu

zmarł dnia 14 grudnia 1926 r.

Cześć Jego Pamięci!

ś. p.

Wincenty Szczepański

Członek P.Z.Z.P.P. i H. Oddz. w Brzeszczach

zmarł w listopadzie 1926 r,

Cześć Jego Pamięci!

W dniu 21 grudnia 1926 r. zmarł

ś. p.

Emil Kryłoszański

naczelny buchalter fabryki „Azot" w Jaworznie przeżywszy lat 55.

Zmarły był przez długie lata członkiem Zarządu Głównego b. Związku Zawodowego Urzędników Pracujących w Przemyśle Polskim w Jaworznie, a następnie Oddziału Związku naszego w Jaworznie i jednym z gorących zwolenników połączenia Związku Małopolskiego z P. Z. Z. P. P. i H.

Zmarły położył duże zasługi przy połączeniu obu Związków.

Z szeregów naszych śmierć wyrwała człowieka idei i czynu.

Cześć Jego Pamięci!

Dział Informacyjno-Sprawozdawczy.

KLUB.

Zgodnie z zapowiedzią w dniu 11. lutego r. b. o godz. 8 wiecz. nastąpi otwarcie klubu w lokalu Związku w Sosnowcu, przy ul. Warszawskiej 22. Lokal klubowy zaopatrzony jest w gazety, na miejscu znajdują się również gry towarzyskie.

Zarząd Związku oczekuje, że otwarcie klubu przyczyni się do podniesienia życia towarzyskiego wśród członków.

W SPRAWIE TRZYNASTEJ SKŁADKI.

Przypominamy członkom uchwałę Walnego Zgromadzenia **co do bezwzględnego wpłacania 13-ej składki** przez tych wszystkich kolegów, którzy otrzymali w zakładach pracy prócz normalnych uposażeń miesięcznych 13-tą pensję, czy gratyfikację, czy też dodatkowe wynagrodzenie pod jakąkolwiek inną postacią.

FEDERACJA Z. Z. P. U.

Na dzień 13 lutego naznaczone zostało w porozumieniu z przedstawicielami zainteresowanych Związków posiedzenie Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Posiedzenie odbędzie się tym razem w Katowicach, w lokalu P. Z. P. przy ul. Poprzecznej Nr. 2.

WEZWANIE.

Zarząd Polskiego Zw. Zaw. Pracown. Przem. i Handl. w Sosnowcu wzywa niniejszem p. A. Hirszberga, b. kierownika kursów handlowych przy Związku, z miejsca zamieszkania niewiadomego, do stawienia się do sekretarjatu w godzinach biurowych, celem uiszczenia sumy zł. 70.50 należnej p. D-rowi Albinowi Żabińskiemu w Krakowie za zamówione, otrzymane i sprzedane osobom trzecim przez p. Hirszberga podręczniki szkolne.

W razie nieuiszczenia sumy powyższej do dnia 25 lutego b. r. zastrzega się skutki prawne. Osoby, którym wiadome jest miejsce pobytu p. Hirszberga proszone są o informacje.

Zarząd
P. Z. Z. P. P. i H.

Z powodu braku miejsca wykaz sum wpłaconych na cegiełki zamieścimy w następnym numerze.

WYBORY CZŁONKÓW ZARZĄDU.

Delegaci Związku, wizytując Oddziały, dostrzegli w niektórych z nich pewne uchybienia statutowe przy wyborach Zarządu. Ponieważ wybory takie sprzeczne są z brzmieniom § 34 Statutu i nie zapewniają Zarządom Oddziałów ciągłości pracy, przeto Zarząd Związku zwraca uwagę kolegom Prezesom na sposób wyborów i prosi o ścisłe stosowauie odpowiednich paragrafów Statutu.

W myśl § 4 Regulaminu Oddziałów wybory członków Zarządu winne być przeprowadzane podobnie, jak Głównego Zarządu. W pierwszym i drugim roku drogą balotowania, a po trzechletniej kadencji, drogą kolejności wyborów, ustępuje 1/3 część ogólnej ilości członków Zarządu. Ustępują również z Zarządu zastępcy, powołani w ciągu danego roku na miejsca opróżnione przez ustępujących.

Ustąpienie całego kompletu Zarządu może mieć miejsce z chwilą udzielenia mu braku zaufania (zwykłą większością głosów), bądź w razie wspólnej rezygnacji wszystkich członków Zarządu.

Członkowie, wyrażający swemu Zarządowi brak zaufania, bądź ustępujący sam Zarząd w całym komplecie, winni uprzednio sformować listę kandydatów nowego składu Zarządu i przedstawić ją na specjalnie zwołanem w tym celu zgromadzeniu.

Nie przesądza to jednak, by zgromadzeni mieli przyjąć w całości, bądź nawet częściowo proponowanych kandydatów, lecz uprzednio tak oni, jak i zwołujący zgromadzenie winni upewnić się z proponowanymi kandydatami, że mandat ci przyjmą, celem uniknięcia w następstwie zbędnych rezygnacyj.

Omówiony sposób wyboru Zarządu podyktowany został troską o ciągłość i owocność pracy w Oddziałach, wobec czego spodziewać się należy, że Zarządy ściśle stosować się zechcą do niego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

K. Ryś. Artykuł otrzymaliśmy, jednakże, mimo, iż zawiera wiele słusznych myśli, nie możemy go zamieścić wobec niezakomunikowania nam nazwiska autora. Redakcja gwarantuje wszystkim informatorom i współpracownikom swoim na życzenie tajemnicę, jednakże artykułów anonimowych zamieszczać nie może.

Niniejszy numer ukazuje się z pewnem opóźnieniem z powodu choroby kol. Sekretarza Jeneralnego.

W dniu 26 lutego 1927 roku, w sali Teatru Miejskiego w Sosnowcu odbędzie się

BAL REPREZENTACYJNY

zorganizowany przez Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych przy współudziale Komitetu Organizacyjnego.

Początek o godzinie 10 wieczorem. Dochód na rzecz budowy domu związkowego.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Ceny biletów: dla członków zł. 3, dla gości zł. 4.

Członkowie Związku mogą otrzymywać zaproszenia wcześniej w Sekretarjacie Związku w godzinach biurowych.

Redaktor: Wiktor Kościński. Wydawca: Polski Związek Z. P. P. i H.

Zakłady Graficzne Nasz Sklep Sp. Akc. w Sosnowcu.